

Chcę mieć Pateka na dłoni
Choćby pot leciał ze skroni
Krew mi leciała na nogi
Tak chce pieniądze te gonić
Szukaj adwokata, bo nie miałaś czystej tej coli
Jesteś w klipie, ruszasz dupą, musisz męża przeprosić
Jak mogłaś zadzwonić na psy, po tym co przeszliśmy razem
Jak mogłeś po tych wszystkich latach bracie skończyć zabawę
I lubię kiedy tu skaczesz, ale ty powiedz mi
Ile to ma jeszcze trwać, zanim zamkniesz drzwi
Nie dbam o siebie już nic, patrz na moją cerę
Twoja świeci się jak jaja psu, moja spalona na glebie
Podaj mi imię, podaj mi IG, podaj mi siebie
Chcesz mój twitter, likier, weed, czy może się jebiesz
Wagon nie PKP, wagon tylko AMG
Muzykę przez całe dni, pale to, aż typie śpię
Na pieniądze ty masz alergię, a ja nie
Dawno jestem na innym, niż ty poziomie
Kochali parę miesięcy Polski część spora
Nie brakuje mi wiele, by być w telewizorach
Nie spadnę szybko, bo chce zmienić to co mam na oczach
Zejdź z ziemi, gdzie termin, by się z nim spotkać
Zejdź z ziemi, zejdź z ziemi, by się z nim spotkać (z kim? z kim?)
Zejdź z ziemi, zejdź z ziemi, by się z nim spotkać
Zrobiłem to - mamó!, miliony mam - mamó!
Zrobiłem sam - mamó!, kocham mój trap - mamó!

Jeej, Patek Philippe, ubije na nim spliff
Czeku za hit, potem możemy iść
Lecę na szczyt, nie spadam jak liść
Wpadłem tu dziś i zabrałem kwit
Jadę po pakę z tym tysiącem
Nie interesują drobne
Chce cały świat, chce być w tym lodzie
Pije jak kodeinę ciągle
I kto tu w dole, dole ciągnie
Jeej, byłem pierwszy z gównem w Polsce
Zagram koncert na spokojnie...
I wrzucę siano w moje spodnie
Powiedz Philipowi, żeby wchodził mi na dłonie
Suki wiedzą o co chodzi, suki wiedzą, że ja pachnę Diorem
Wolę weed, cztery, mam tylko za jeden Moet, tylko za jeden Moet
Zejdź z ziemi, zejdź z ziemi, by się z nim spotkać (z kim? z kim?)
Zejdź z ziemi, zejdź z ziemi, by się z nim spotkać
Zrobiłem to - mamó!, miliony mam - mamó!
Zrobiłem sam - mamó!, kocham mój trap - mamó!